



Leszek Zienkowski

1923–2009

Zmarł wybitny intelektualista, nauczyciel całego pokolenia polskich statystyków, twórca nowych idei, przy pomocy których chciał zmieniać rzeczywistość. „Profesor Zienkowski był wielkim ekonomistą, ukształtował moją karierę – mówi prof. Bohdan Wyżnikiewicz” z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, były prezes GUS. W życiu towarzyskim Leszek prowokował do niebanalnych refleksji, zmuszał do myślenia, nie tylko w kwestiach ekonomicznych. Był człowiekiem z charyzmą, takim zapisał się na zawsze w pamięci ludzi, z którymi się spotykał.

Pracował w GUS, ONZ, współpracował z wieloma instytucjami, w tym z PAN, OECD, konfederacją pracodawców prywatnych Lewiatan, Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego. Był członkiem Rady Naukowej PTE, autorem wielu wybitnych książek i publikacji z dziedziny statystyki i ekonomii, w tym analiz, prognoz gospodarczych oraz rekomendacji dla polityki gospodarczej publikowanych w „Nowym Życiu Gospodarczym”, (a wcześniej w „Życiu Gospodarczym”), miesięczniku „Rynek Kapitałowy”, „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Wiadomościach Statystycznych” i innych.

Jest współtwórcą rachunków narodowych, jednej z najważniejszych dziedzin statystyki i ekonomii. Oszacował produkt krajowy brutto w okresie międzywojennym, co jest uznawane w środowisku statystyków za wybitne osiągnięcie naukowe. To jemu w dużym stopniu polska statystyka zawdzięcza relatywnie wysoką ocenę w procesie transformacji ze statystyką UE. Przed 1989 r. w Departamencie Rachunków Narodowych GUS podejmowane były eksperymentalne próby szacunków PKB z uwzględnieniem usług niematerialnych. Nie mogły one być publikowane ze względów politycznych, ale umożliwiły lepsze od innych nowych krajów UE przygotowanie do integracji ze statystyką zachodnioeuropejską.

Jego misją było uodpornienie statystyki na wpływ krótkoterminowych i partykularnych interesów politycznych i grupowych. W posłowie książki *Co to jest PKB* pisze: „Reakcje polityków, działaczy gospodarczych i inwestorów krajowych i zagranicznych kształtowane są w dużej mierze właśnie na podstawie infor-

macji statystycznych. Podejmowane przez nich decyzje niejednokrotnie prowadzą do znanej sytuacji samospełniających przewidywań, a opierać się mogą na błędnych przesłankach. Stąd wielkie znaczenie, jakie powinno być przypisywane do poziomu wiedzy oraz moralności statystyków”.

Do ostatnich chwil swojego życia myślał o nowych wyzwaniach statystyki przyszłości. Zastanawiał się nad koncepcją nowego systemu mierników dobrobytu, jako o jednym z głównych wyzwań statystyki XXI wieku. Pisał: „(...) centrum zainteresowania przesunąć się będzie powoli z zagadnień dotyczących produkcji i jej rozdysonowania, które dominują w istniejącym obecnie systemie rachunków narodowych, na zagadnienia związane z szeroko rozumianym dobrobytem w powiązaniu z ekologią. (...) Najbliższe dziesięciolecie poświęcone powinno być intensywnym pracom koncepcyjnym i metodologicznym, tak aby na 100-lecie GUS (w 2018 r. – red.) projekt systemu rachunków dobrobytu był gotowy („Wiadomości Statystyczne” nr 7/2008, str. 8–10).

Chciał, by nauka wpływała na rzeczywistość. W referacie na VIII Kongresie Ekonomistów Polskich zastanawiając się nad odpowiedzią na pytanie, jak trwał może być wysoki tempo wzrostu gospodarczego sprzed 2008 r.?, napisał: „W historii polskiej transformacji znaleźć można co najmniej kilka takich epizodów, gdy przygotowywane przez ekonomistów plany gospodarczych reform nie były realizowane z przyczyn politycznych. (...) Być może, jestem naiwny, a odpowiedź jest bardzo prosta. Politycy są zainteresowani sukcesem polegającym na pozyskaniu lektoratu, a nie sukcesem polegającym na zapewnieniu krajowi długookresowego i stabilnego tempa wzrostu. Zakończę przeto smutną konstatacją: rachunek ekonomiczny przegrywa z rachunkiem politycznym. I wreszcie dramatyczne pytanie: czy szansa na głębokie reformy, jaką daje dobra koniunktura gospodarcza, nie została już bezpowrotnie zmarnowana?”.

Czy jest jakaś szansa, że dotrze do świadomości polityków, społeczeństwa, mediów przesłanie prof. Leszka Zienkowskiego o tym, że rachunek ekonomiczny nie powinien przegrywać z rachunkiem politycznym? Czy środowisko ekonomistów zdoła przekonać o tym społeczeństwo?

Pozostało mi w pamięci, że Leszek, jako narciarz, uwielbiał wędrowki po nieprzetartych szlakach.

Marek Misiak